

## **5. Nie ustawać w wysiłku nawrócenia z pychy**

*Wezwanie Chrystusa do nawrócenia nadal jednak rozbrzmiewa w życiu chrześcijan. To drugie nawrócenie jest nieustannym zadaniem dla całego Kościoła, który obejmuje „w łonie swoim grzeszników” i który będąc „święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje” (Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 8). Ten wysiłek nawrócenia nie jest jedynie dziełem ludzkim. Jest on poruszeniem „skruszonego serca” (Ps 51, 19), pociągniętego i dotkniętego łaską, pobudzającą do odpowiedzi na miłosierną miłość Boga, który pierwszy nas umiłował. (KKK 1428).*

Czymś najgorszym jest rezygnacja z praktykowania czynnych form walki z własną pychą. Byłbyś wtedy podobny do dziecka, które zniechęcone próbami rozbicia masywu skalnego małym dziecięcym kilofem, patrzy na swojego ojca z rezygnacją i smutkiem odkładając kilof.

Przecież jeżeli ukochany Ojciec Niebieski wystawia cię na próbę, to nie po to, byś rezygnował z pokonywania stawianych przed tobą przeszkód. Jesteś wystawiany na kolejne próby, byś uznał własną słabość i jeszcze bardziej odwoływał się do Jego mocy, a jednocześnie tym usilniej praktykował wyrzeczenia czynne. Rezygnacja z tych wyrzeczeń i stwierdzenie, że nie masz siły do ich praktykowania,

to przejaw fałszywej pokory, którą bardzo ranisz Boga. On pragnie, byś wzrastał w autentycznej cnocie pokory i żeby umacniała się twoja wytrwałość, która rodzi się na gruncie dziecięcej ufności.

Nawet gdybyś aż do śmierci żadnych owoców nie widział, nie wolno ci rezygnować z wysiłku praktykowania oczyszczeń czynnych. Bóg może udzielić ci łaski biernych oczyszczeń w ostatnim momencie. Trzeba tylko, byś Mu bezgranicznie zaufał.

A jeżeli Bóg takich oczyszczeń ci nie daje, bądź wydaje ci się, że nie przechodzisz przez nie, jeżeli On wciąż zakrywa przed tobą widzenie stanu twojej duszy, to też powinno rodzić w tobie wdzięczność. Najlepsza jest taka sytuacja, kiedy nie masz pewności, na jakim etapie życia duchowego aktualnie się znajdujesz. Ten, kto doświadcza oczyszczeń biernych, uważa się za najgorszego – bo człowiek pokorny zawsze tak o sobie myśli. Autentyczne oczyszczające działanie łaski sprawia, że we własnym mniemaniu czujemy się najgorsi. Im bardziej ktoś przybliży się do Boga, tym wyraźniej widzi, kim sam z siebie jest naprawdę.

(Por. Zeszyt RRN nr 13: „*Nie gardzisz, Boże, sercem pokornym i skruszonym*” (Ps 51, 19), rozdz. II. 8. „Potrzeba wyrzeczeń czynnych”)